

Oliwia Liszka

**„Pani”**

*inspiracja: „Lilije” A. Mickiewicza*

I pada trup zakrwawiony do świeżej mogiły,  
a zanim mrok i ciemność wokoło się rodzi.  
Wietrzyk wieje, gdzieś wrona kracze,  
I ja, zmęczona, również padam - na kolana.

Ospale garściami zakopuję martwe ciało pana,  
wzdychając, stękając, jękając.  
A potem wstaję, otrzepuję sukienkę i przez  
strumyk idę, do starca po radę.

A że starzec dobry, rady mi udziela.

I tak teraz mogiła obleczona lilijami,  
Młodych kusi pana braci.

A ja tylko czekam na ich wianki,  
Bo nazywam się *pani*.